

*prof. dr hab. Urszula Zagóra-Jonszta*¹ 

Katedra Ekonomii
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Nierówności dochodowe i przeciwdziałanie im w poglądach Sismondiego

WPROWADZENIE

Zjawisko nierówności dochodowych nie pojawiło się wraz z powstaniem gospodarki kapitalistycznej. Społeczeństwa zawsze były bardziej elitarne niż egalitarne, może z wyjątkiem wspólnoty pierwotnej, jednak to właśnie kapitalizm nasilił polaryzację społeczeństwa i zmusił do przyjrzenia się bliżej temu zjawisku. Dominująca w XIX w. ekonomia klasyczna nie mogła przejść obojętnie wobec tego problemu. Klasycy poświęcili kwestii nierówności wiele uwagi, szukając obiektywnych przyczyn, starali się jednak usprawiedliwić ten stan rzeczy. Spośród licznej rzeszy XIX-wiecznych klasyków wyróżnia się Charles Leonard Simonde de Sismondi, którego stanowisko wobec nierówności dochodowych stanowi cel opracowania. Był przedstawicielem szkoły klasycznej, choć nietypowym ze względu na krytyczny stosunek do liberalizmu ekonomicznego i wolnokonkurencyjnego kapitalizmu. W przeciwieństwie do pozostałych klasyków, starał się rozwiązać problem nierówności poprzez większe zaangażowanie państwa w politykę społeczną i ekonomiczną.

W opracowaniu zastosowano metodę analizy źródeł, metodę porównawczą oraz prostą metodę opisu. Wykorzystano zarówno prace Sismondiego, jak i opracowania współczesnych autorów.

ROZWÓJ KAPITALIZMU A NIERÓWNOŚCI DOCHODOWE

W latach 1770–1820 dokonała się pierwsza rewolucja przemysłowa, w wyniku której nastąpiła powszechna mechanizacja pracy i zastosowanie nowych

¹ Adres korespondencyjny: Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, ul. 1 Maja 50, 40-287 Katowice; e-mail: urszula.zagora-jonszta@ue.katowice.pl. ORCID: 0000-0003-4904-1025.

rozwiązań organizacyjnych, skutkując wzrostem produkcji i wydajności pracy oraz wyższą jakością wytwarzanych produktów, ale jednocześnie pociągając za sobą zjawisko nadmiaru siły roboczej i przyczyniając się do spadku płac robotników. Rozpoczął się proces odchodzenia od społeczeństwa agrarnego w kierunku przemysłowego. System stanowy zastąpiły klasy społeczne; pojawiła się nowa klasa – robotników, która w miarę rozwoju postępu technicznego ubożała. Taki kapitalizm pojawił się najpierw w Anglii, a potem we Francji. Początek XIX w. to narodziny systemu fabrycznego, który skutecznie zaczął wypierać manufakturę, zagrażał drobnej wytwórczości i generował bezrobocie. Proces ten się nasilał, pociągając za sobą z jednej strony wzrost kapitału i bogactwa, z drugiej rosnącą liczbę ubożających robotników i zniszczenie drobnej własności. Warunki pracy i życia robotników skazywały ich na nędzę. Jak dobitnie zobrazował to J.K. Galbraith: „Robotnicy – mężczyźni, kobiety i dzieci – pracowali masowo w fabrykach środkowych hrabstw Anglii i Szkocji. Z chwilą, gdy się raz znaleźli w fabrykach, a właściwie w miastach fabrycznych, byli poddani władzy pracodawcy – właściciela fabryki, kapitalisty. Nie mogli protestować przeciw płacom, godzinom pracy, niezdrowym, cuchnącym fabrykom i domom, przeciw zmęczeniu i krótkości życia” (Galbraith, 1991, s. 109). O ile w 1792 roku kwarta pszenicy kosztowała 43 szylingi, a tygodniowy zarobek robotnika 8 szylingów, o tyle w 1812 roku kwarta pszenicy to już równowartość 106 szylingów (Lipiński, 1968, s. 307). Jednak za nieszczęsny los robotników ówcześni klasycy obarczali winą ich samych twierdząc, że skoro jest ich za dużo, to powinni ograniczyć nadmierny przyrost naturalny, czego jednak nie potrafią.

Walka konkurencyjna między wielką fabryką a rzemiosłem oraz rosnący wyzysk robotników wzmogły polaryzację społeczeństwa. Techniczna przewaga systemu fabrycznego spowodowała nieunikniony, choć nie natychmiastowy, upadek produkcji drobnotowarowej. Wśród robotników, zwłaszcza w Anglii, nasilał się ruch niszczenia maszyn (tzw. ruch luddystów), które obwiniali za utratę pracy.

Należy również pamiętać, że pierwsza połowa XIX w., kiedy tworzył Sismondi, to okres dominacji gospodarki wolnokonkurencyjnej i braku możliwości zrzeszania się robotników w związki, które dawałyby im lepszą pozycję w walce o poprawę warunków życia. System klasowy zaostriżył sprzeczności w społeczeństwie i pogłębił przepaść między bogatymi a biednymi oraz ujawnił ostry konflikt interesów między proletariatem przemysłowym a przedsiębiorcami, którzy w pogoni za zyskiem stosowali różne formy wyzysku pracujących, takie jak: przedłużanie dnia roboczego nawet do 18 godzin, wzrost intensywności pracy i coraz powszechniejszy proceder zatrudniania kobiet i dzieci, których zarobki były niższe. Nowe realia społeczno-ekonomiczne były źródłem poważnych konfliktów społecznych.

Sismondi pisał po francusku, mieszkał z przerwami we Francji i w Anglii², a w 1795 roku jego rodzina osiedliła się w Toskanii, nabywając majątek ziemski, którym zarządzał do 1800 roku (Piątkowski, 1978, s. 6; Taylor, 1957, s. 103). Jednak większość życia spędził w Genewie. Tam też się urodził i umarł. Szwajcaria była stosunkowo spokojnym państwem, ale echa Wielkiej Rewolucji Francuskiej docierały tu, często wyolbrzymione, co wzbudzało strach i niechęć do tak drastycznej formy konfliktu.

Francja pozostawała w tyle za Anglią pod względem rozwoju gospodarczego, ponieważ ustrój monarchii absolutnej nie sprzyjał rozwojowi kapitalizmu. Dopiero rewolucja francuska zniosła pozostałości feudalne i umożliwiła rozwój wolnej konkurencji. Wcześniej, odwołanie edyktu nantejskiego w 1685 roku i uwikłanie Francji w długi okres wojen religijnych, a także upadek rzemiosła w wyniku ucieczki protestanckich rzemieślników oraz krach finansowy Johna Lawa w 1720 roku mocno podkopały finanse kraju. Rosło niezadowolenie społeczeństwa, które zakończyło się wybuchem Wielkiej Rewolucji Francuskiej w 1789 roku. Przyczyniła się ona do zmiany stosunków politycznych, własnościowych i społecznych i do objęcia władzy przez burżuazję – głównie bogate mieszczaństwo. Podjęte w wyniku rewolucji reformy doprowadziły do tego, że feudalna arystokracja utraciła uprzywilejowaną pozycję na rzecz nowej klasy – kapitalistów. Pojawiły się warunki umożliwiające rozwój stosunków kapitalistycznych i w przemyśle, i w rolnictwie (Danowska-Prokop, 2006, s. 13). Pod koniec XVIII w. Francja rozpoczęła okres wojen napoleońskich i weszła w wiek XIX prowadzona przez „małego kaprala”, który wprawdzie uwikłał kraj w niejeden ciężki konflikt, ale którego polityka przyczyniła się jednak do rozwoju francuskiego przemysłu. Jak wiadomo, wojna napędza koniunkturę i sprzyja wynalazkom w przemyśle. Gwiazda Napoleona zgasła w 1815 roku. Rewolucja i wojny napoleońskie wywołały inflację, do czego przyczyniła się również konieczność zapłaty kontrybucji na rzecz zwycięskiej koalicji oraz koszty utrzymania wojsk okupacyjnych (Baszkiewicz, 2004, s. 410–423). W lata dwudzieste XIX w. Francja weszła już jednak jako kraj dynamicznie się rozwijający.

Wprawdzie sam Sismondi mienił się uczniem Adama Smitha i większość autorów słusznie uważa go za przedstawiciela francuskiej ekonomii klasycznej, jednak śledząc jego poglądy można go również zaliczyć po części do nurtu drobnomieszczańskiego, a nawet niektórzy stawiają go w rzędzie socjalistów utopijnych, choć z tymi ostatnimi sam mocno polemizował (Sismondi, 1955,

² Sismondi był synem kalwińskiego pastora, przodkowie pochodzili z Włoch i Francji, a po odwołaniu edyktu nantejskiego schronili się w Genewie. Po wybuchu rewolucji francuskiej Genewa została zajęta przez wojska francuskie i rodzina Sismondiego, z uwagi na swoje konserwatywne poglądy i antyrewolucyjne nastawienie, poczuła się zagrożona. Wymigrowała do Anglii w 1793 roku, gdzie Jean Charles nauczył się angielskiego.

t. II, s. 287–288, 294–295, 297–298). Amerykańscy autorzy podręcznika z historii myśli ekonomicznej Harry Landreth i David Colander zaliczają go do reformatorów społecznych, uważając, że „jest wyraźnym poprzednikiem Marksa”, jednak wydaje się to zbyt daleko idącym stwierdzeniem (Landreth, Colander, 2005, s. 387–388).

ŹRÓDŁA NIERÓWNOŚCI DOCHODOWYCH WEDŁUG SISMONDIEGO

Początkowo Sismondi był zwolennikiem liberalizmu ekonomicznego i postępowych idei. Popierał walkę o wolność Irlandczyków, przejmował się niewolą czarnoskórych, a jednocześnie pozostawał pod wielkim wpływem *Bogactwa narodów* Smitha, o czym świadczy jego dwutomowe *Bogactwo handlowe* wydane w 1803 roku. Potępiał wszelkie instytucje ograniczające wolny handel (monopole, cła itp.). Deklarował, że podąża „śladami tego słynnego człowieka, rozwijając zasady, które ustanowił jako pierwszy” (Sismondi, 1803, s. 12; cyt. za Gislain, 2013, s. 117). Półtoraroczny pobyt w Anglii (1793–1794), kiedy nauczył się dobrze języka i mógł czytać angielskie prace w oryginale oraz kolejne kilkumiesięczne pobyty w latach 1819 i 1826 i widok biednych osiedli robotniczych wokół coraz większej liczby fabryk, ciężkie warunki życia pracujących i nędza bezrobotnych spowodowały odejście od liberalizmu ekonomii klasycznej, który zaczął skutecznie krytykować. Jean Gislain, badacz teorii Sismondiego, podaje, że konwersja dokonała się pod wpływem badań historycznych – odszedł wówczas od założeń Smitha w polityce gospodarczej i porzucił jego optymistyczny liberalizm. Sismondowska racjonalistyczna koncepcja historii była normatywna i nakazowa (Gislain, 2013, s. 115).

Sam Sismondi w przedmowie do drugiego wydania *Nowych zasad* pisał, że rozwój kapitalizmu w angielskim wydaniu i dwa kryzysy z 1815 i 1825 roku, które dotknęły tę gospodarkę, miały decydujący wpływ na zmianę jego poglądów (Sismondi, 1955, t. I, s. IX). Można przyjąć, że cezurą między wcześniejszą bezkrytyczną akceptacją poglądów Smitha a odejściem Sismondiego od liberalizmu ekonomicznego był rok 1815, kiedy na zamówienie *Encyklopedii Edynburskiej* przedstawił nowe ujęcie ekonomii. Rozszerzoną wersję tych poglądów zawarł w swojej głównej dwutomowej pracy *Nowe zasady ekonomii politycznej* z roku 1819, dlatego niektórzy autorzy podają ten rok jako cezurę.

Faktycznie Sismondi żywo interesował się historią, czego pokłosiem było 16-tomowe dzieło *Historia republik włoskich*, które opublikował w latach 1807–1818 oraz *Historia Francji*, której 29 tomów ukazywało się do roku 1821 (Piątkowski, 1978, s. 12). W późniejszych latach wydał jeszcze kilka prac historycznych. Z całą pewnością więc znajomość historii przyczyniła się do krytycznego spojrzenia na ekspansywnie rozwijający się kapitalizm i do wyraźnych reminiscencji średniowiecza widocznych w jego dziełach. Edward Taylor uważał go

wręcz za pierwszego krytyka ustroju kapitalistycznego podkreślając, że poruszał zagadnienia pomijane przez klasyków i nie zgadzał się z ich apoteozą kapitalizmu. Wielki przemysł, zdaniem Sismondiego, zakłócił dotychczasową równowagę ustroju składającego się głównie z rolników i rzemieślników i spowodował jego rozstrój (Taylor, 1957, s. 105–106). W miarę rozwoju kapitalizmu dominacja rolnictwa ustępowała na rzecz przemysłu.

Sismondi dużą uwagę poświęcił istocie bogactwa. Jednak w przeciwieństwie do Smitha twierdził, że wzrost bogactwa to nie sam wzrost ilości dóbr, ale sytuacja, w której wzrostowi bogactwa towarzyszy wzrost dobrobytu całego społeczeństwa, czego wolna konkurencja wcale nie gwarantowała (Sismondi, 1837, t. I, s. 4).

„Bogactwo może istnieć nie tylko bez żadnego znaku wymiennego, czyli bez pieniędzy, ale nawet bez żadnej możliwości wymiany, czyli bez handlu; z drugiej strony nie może istnieć bez pracy, a także bez pożądań i potrzeb, które ta praca powinna zaspokoić” (Sismondi, 1955, t. I, s. 65). O ile konsumpcja dóbr pierwszej potrzeby była ograniczona, o tyle konsumpcja przedmiotów zbytku nie. Zbytek możliwy był wówczas, gdy się go osiągało cudzą pracą. Postęp przemysłu i produkcji w porównaniu z ludnością zwiększał nierówności w społeczeństwie. Im intensywniej pracowali robotnicy, tym bogatsi byli ci, którzy korzystali z ich pracy. Bogactwo miało właściwości odradzania się przez cudzą pracę bez udziału swego właściciela. Bogactwo, tak jak praca było dochodem wytworzonym z kapitału (Sismondi, 1955, t. I, s. 82–83). Sismondi twierdził, że wzrost bogactwa musi się dokonywać stopniowo, podaź nie może wyprzedzać popytu, wówczas dobrobyt wzrasta. Kapitał i praca posiadały „moc ekspansywną”, a praca tego roku była więcej warta od pracy roku poprzedniego, ponieważ umiejętności wytwórcze ciągle się rozwijały, dlatego przemysł, w przeciwieństwie do rolnictwa, przynosił stały wzrost bogactw. Ich podział był nierównomierny: kapitalista zostawiał robotnikowi tylko tyle, ile było mu potrzebne do utrzymania go przy życiu. To, co robotnik wytworzył ponad wartość swego utrzymania zabierał kapitalista.

Jednak Sismondi nie był zwolennikiem egalitaryzmu w podziale dochodu. Im bardziej optymalny był ten podział, tym większe było bogactwo. Przy czym optymalny podział oznaczał, że jest zróżnicowany, ale nikt nie żyje w nędzy. Uważał, że bogaci i biedni potrzebują się nawzajem. Ci pierwsi tworzą dorobek kulturowy, drugimi powinno zaopiekować się państwo (Danek, 2019). „Ulepszony porządek społeczny jest na ogół korzystny zarówno dla biednego, jak i dla bogatego, a ekonomia polityczna uczy zachowywać ten porządek i poprawiać go, ale bynajmniej nie obalać. [...] A więc wcale nie równość warunków, lecz szczęście we wszelkich warunkach powinien mieć prawodawca na widoku. I wcale nie przez podział własności mógłby dać społeczeństwu szczęście, gdyż w ten sposób zniszczyłyby zapał do pracy, która jedynie powinna tworzyć wszelką własność i która nie znajduje innej podniety poza nierównością posiadania, odnawianą bez przerwy dzięki pra-

cy; przeciwnie, osiągnie to, zapewniając każdej pracy odpowiednie wynagrodzenie, podtrzymując aktywność ducha i nadzieję, pozwalając zarówno biednemu, jak i bogatemu znaleźć pewne utrzymanie oraz pozwalając mu poznać słodcze życia w wykonaniu swego zadania” (Sismondi, 1955, t. I, s. 27–28). Sismondi polemizował tu ze stanowiskiem klasyków twierdzących, że w wolnej konkurencji istnieje zgodność interesu osobistego ze społecznym. Jego zdaniem takiej zgodności nie ma, produkcja nie odpowiada konsumpcji, a skutki tej dysproporcji obciążają biednych. Winił konkurencję, która wprawdzie na dłuższą metę obniżała koszty produkcji i ceny pozwalając na lepsze zaspokojenie potrzeb, ale jednocześnie obniżenie kosztów produkcji odbywało się poprzez obniżkę płac, co spychało robotników do poziomu nędzy. Biednych nie można było winić za to, że są biedni, ponieważ w tej biedzie utrzymywali ich bogaci. Ponadto zastosowanie maszyn zwiększające wydajność, pozbawiało robotników pracy. Dlatego wzrost bogactwa na skutek obniżki kosztów produkcji był okupiony cierpieniem wielu biedaków. Z drugiej strony marnował się również kapitał ze względu na niższą dochodowość lub jej brak, co mogło w konsekwencji doprowadzić do bankructwa firm. W długim okresie ujawniała się kolejna wada: na skutek szybko postępującego wzrostu produkcji popyt nie dostosowywał się do podaży i pojawiały się kryzysy nadprodukcji. Robotnicy nie potrafili wykupić nadmiaru produkcji ze względu na niskie dochody, kapitaliści mogliby to uczynić, głównie poprzez wzrost konsumpcji artykułów zbytku. Jeśli nie było ich w kraju, szukali za granicą, dając pracę tamtejszym robotnikom a ograniczając krajowym. Zakładał, że tegoroczna produkcja jest opłacana z ubiegłorocznego dochodu, co skutkuje częścią niesprzedanego produktu, ponieważ ubiegłoroczny dochód jest niższy niż wartość tegorocznej produkcji (Sismondi, 1955, t. I, s. 111–112; Lipiński, 1968, s. 397).

Sismondi rozróżniał trzy powody zastosowania maszyn: kiedy była to reakcja na wzrost popytu, kiedy była to reakcja na podaż nowych kapitałów oraz kiedy maszynizm, jak go nazywał, wynikał z chęci zaoszczędzenia pracy. W pierwszym przypadku mechanizacja przynosiła korzyść społeczną, ponieważ rosło też zatrudnienie. W drugim sytuacja robotników nie ulegała zmianie – kapitaliści zwiększali swoje zyski kosztem zagranicznych konkurentów. Natomiast trzecia sytuacja oznaczała stratę społeczną i groziła śmiercią głodową zwolnionych robotników (Sismondi, 1955, t. I, s. 321–324; Grzybek, 2018, s. 132). Mechanizacja produkcji zwiększała wydajność i zwiększała cierpienie mas (Sismondi, 1955, t. I, s. 330–331). Wolna konkurencja niosła ze sobą bezrobocie i nędzę. Niepokoiło go powolne zanikanie małych gospodarstw rolnych i drobnych wytwórców. Wcześniejsza harmonia ustępowała konfliktom klasowym. Dostrzegał sprzeczności między wielką fabryką a rzemieślnikami, między produkcją a konsumpcją oraz między kapitałem a pracą.

Efekt obniżki płac dla kapitalisty był korzystny, bo obniżał koszty produkcji, ale jednocześnie obniżał popyt, wskutek czego pojawiała się nadprodukcja. Si-

smondi trafniej niż Malthus wyjaśnił problem efektywnego popytu w skali całej gospodarki, ale jego interpretacja spotkała się z ostrą krytyką ekonomistów ze szkoły ricardiańskiej (Grzybek, 2018, s. 132).

Rozważania Sismondiego doprowadziły go do wniosku, że nieuchronnym następstwem rozwoju kapitalizmu jest przeludnienie, jako że populacja robotników jest zbyt duża w stosunku do przeznaczonego dla nich dochodu oraz popytu na pracę. Stwierdzał, że „biedny nigdy nie może wiedzieć, jaki będzie popyt na jego pracę, wskutek czego jego zdolność do pracy nie jest nigdy dla niego dochodem dokładnie znanym i pewnym” (Sismondi, 1955, t. II, s. 210). Z reguły robotnicy liczą na wyższy dochód niż otrzymują. Taka sytuacja nie występowała w warunkach drobnej wytwórczości. Rzemieślnicy i rolnicy znali swoich klientów i mogli kalkulować ich popyt, dopasowując do niego produkcję. W kapitalizmie robotnik nie znał ani odbiorców, ani ich potrzeb, nie miał rozeznania w rynku. W rezultacie pogłębiała się dysproporcja między przyrostem naturalnym a dochodem biedaków. W miarę pogłębiającej się pauperyzacji, „kiedy dopuszczono do istnienia klasę, która przyzwyczała się nie posiadać, której pojęcie bogactwa polegało po prostu na samej egzystencji, a pojęcie ubóstwa utożsamiało się ze śmiercią głodową, [...] ci co znaleźli się w tych warunkach nie życzyli swym najbliższym niczego więcej niż samym sobie. Jeśli oni żyli z dnia na dzień, będą zadowoleni, gdy ich synowie także będą żyli z dnia na dzień, jeżeli oni nigdy nie próbowali poznać rynku, który domaga się zużytkowania ich pracy, nie zechcą też obliczać szans życiowych swych dzieci” (Sismondi, 1955, t. II, s. 213). Robotnicy świadomie posiadali liczne potomstwo, które wcześniej zarabiając zwiększało dochód rodziny. To jednak stawało się przyczyną przeludnienia i spadku przeciętnej płacy (Piątkowski, 1978, s. 121; Sismondi, 1955, t. II, s. 213).

W swoich pracach Sismondi zawarł wiele opisów nędzy robotników i ich wyzysku. Pisał, że w Anglii rzadko dożywali oni 40 lat, dzieci od 6 do 13 lat pracowały po 14 godzin dziennie, póki parlament nie ograniczył ich dnia pracy do 12 godzin, w 1815 roku dziecko w przedzalni wykonywało 8 tysięcy czynności, a w 1832 roku już 20–25 tysięcy (Sismondi, 1837, t. II, s. 214–215).

Reasumując, źródłem przeludnienia i pauperyzmu w gospodarce kapitalistycznej był postęp techniczny, koncentracja produkcji, dysproporcje między produkcją a konsumpcją, zatrudnianie dzieci i degradacja społeczna klasy robotniczej. Efektem tego była rosnąca polaryzacja społeczeństwa (Piątkowski, 1978, s. 123).

Zbyttnia koncentracja własności i nadmierna konkurencja prowadziły do ujemnych skutków. W tych warunkach postęp techniczny, który sam w sobie był korzystny, generował bezrobocie i rujnował drobną wytwórczość. Istnienie bezrobotnych zmuszało zatrudnionych robotników do akceptowania niższej płacy. W ten sposób nasilała się pauperyzacja klasy robotników, która egzystowała na marginesie społeczeństwa, była pozbawiona praw, podlegała prymitywnym bodźcom fizjologicznym. Taka klasa nie mogła być wydajnym konsumentem, ponie-

waż jej popyt był bardzo niski. Z drugiej strony drobni wytwórcy nie wytrzymywali konkurencji wielkiego fabrycznego przemysłu, bankrutowali i zamieniali się w proletariuszy. Szukając pracy w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, zwiększali tym samym dodatkowo nacisk na rynek pracy. Również oni zawężali rynek zbytu, bo ubożając ograniczali swój popyt. Tę myśl Sismondiego można przedstawić obrazowo zakładając, że 100 drobnych wytwórców konsumuje więcej niż jeden kapitalista i 99 robotników (Górski, 1967, s. 150–151). W ten sposób polaryzacja społeczeństwa przyczyniała się do wystąpienia nadmiaru towarów i generowała negatywne skutki postępu technicznego przekraczającego możliwości popytowe społeczeństwa. Nienadążanie konsumpcji za produkcją wywoływało kryzysy nadprodukcji, których wyznawcy prawa rynków Saya nie dostrzegali lub nie chcieli dostrzec.

PROGRAM PRZECIWDZIAŁANIA NIERÓWNOŚCIOM

Walka konkurencyjna między producentami doprowadziła do sytuacji, w której produkowano coraz więcej i taniej. Skutkiem tego była obniżka płac oraz mechanizacja pracy przy jednoczesnym wzroście liczby robotników (Sismondi, 1955, t. I, s. 325–326). W tej sytuacji rząd musiał, zdaniem Sismondiego, przedsięwziąć środki zaradcze, ponieważ został powołany do obrony obywateli i dążenia do dobra ogółu. „Zadaniem rządu jako opiekuna ludności jest powszechne ograniczenie poświęcenia [...]. Zadanie to trudne, skomplikowane, musi liczyć się z bezwzględnym poszanowaniem wolności osobistej” (Sismondi, 1955, t. II, s. 266–267). Uważał, że przede wszystkim rząd powinien złagodzić nierówności w podziale dochodu i ich negatywne skutki, które dotyczą w pierwszym rzędzie drobnego wytwórcę i robotnika. Jego zdaniem „klasa robotnicza skazana została na płacę ledwie wystarczającą na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb życiowych, że uznano za korzystne wszystko to, co dało się ująć z opłacania robotnicy, że uważano czysty dochód na rzecz bogatych za jedyny cel społeczeństwa, podczas gdy [...] robotnicy byli tylko środkiem produkowania bogactwa, który należało redukować, gdy się stawał nieużyteczny” (Sismondi, 1955, t. II, s. 131).

Sismondi nie był przeciwnikiem gospodarki kapitalistycznej w ogóle. Widząc jego negatywne cechy, chciał zreformowania ustroju tak, aby wszystkie wytwory pracy były użyteczne i sprawiedliwie rozdzielone, co nie oznaczało jednak równomierności podziału. Nierównomierność bowiem stanowiła warunek wydajniejszej pracy i pobudzała do tworzenia nowych produktów. Nie był również przeciwnikiem własności prywatnej, co ujął następująco: „Podział owoców pracy między tymi, którzy uczestniczą w ich wytwarzaniu, wydaje mi się wadliwy, ale sądzę, że prawie ponad siły ludzkie jest powzięcie innej koncepcji własności zupełnie odmiennej od tej, jaką poznaliśmy z doświadczenia” (Sismondi, 1955, t. II, s. 287).

Uważał, że nad podziałem dochodu powinno czuwać państwo. W jego gestii powinno się znaleźć:

- ograniczenie nadmiernej konkurencji, której skutki odczuwała głównie drobna wytwórczość,
- prawne zagwarantowanie rozwoju produkcji drobnotowarowej,
- wspieranie rzemiosła poprzez tworzenie korporacji rzemieślniczych ułatwiających korzystanie z rozwiązań technicznych niedostępnych dla małych warsztatów,
- umożliwienie awansu społecznego robotnikom, którzy mogliby się stać drobnymi wytwórcami,
- przeprowadzenie reformy rolnej, która zwiększyłaby liczbę średnich gospodarstw na wsi i spowodowała wzrost produkcji w rolnictwie.

W ramach postulatów poprawy życia ubogiej części społeczeństwa znalazły się następujące propozycje:

- zgoda na zrzeszanie się robotników w koalicje, czyli związki zawodowe, które dbałyby o ich interesy,
- stworzenie ustawodawstwa socjalnego chroniącego robotników w czasie choroby lub kalectwa oraz starości,
- udział robotników w zyskach przedsiębiorstwa,
- ustawowa regulacja płac uniemożliwiająca ich obniżenie poniżej pewnego minimum,
- skrócenie czasu pracy do 10 godzin,
- ochrona pracy kobiet i dzieci,
- organizowanie robót publicznych zmniejszające bezrobocie³.

Państwo powinno też zachować odpowiednie proporcje ilościowe między klasami społecznymi, wśród których wyróżniał: kapitalistów, drobnych wytwórców, właścicieli ziemskich i najemników (robotników). Rząd, czuwając nad podziałem środków utrzymania, powinien dbać o interes całego społeczeństwa, a nie tylko bogatych. Zmierzając w kierunku ograniczenia wielkich fortun Sismondi domagał się progresywnego opodatkowania dochodów, zniesienia powiernictw wieczystych i podziału spadków (Sismondi, 1837, t. II, s. 370–371; Sismondi, 1955, t. I, s. 232–245). Sam autor przekonywał, że nie ma zamiaru powstrzymać „rozwoju produkcji, ani opóźniać stosowania nauki do sztuk rękodzielniczych i wynalazków maszyn. Dążyłbym tylko do znalezienia sposobu zapewnienia pracującym płodów swej pracy i umożliwienia tym, co pracują na maszynach, korzystania z ich produkcji” (Sismondi, 1955, t. II, s. 353).

Z pewnością powyższe postulaty zrodziły się również z obawy przed rewolucją, niemniej nie można Sismondemu odmawiać wrażliwości na niesprawie-

³ Te postulaty Sismondi zawarł w różnych miejscach *Nowych zasad*, dlatego nie podano stron. Najwięcej jednak zawarł ich w Rozdziałach VIII i IX siódmej księgi, t. II, s. 265–290.

dliwy podział dochodów pogłębiający polaryzację i pauperyzację mas. Podkreślał jednak, że jego program reform powinien być realizowany powoli i ostrożnie tak, by nie obalać istniejącego porządku społecznego (Sismondi, 1837, t. II, s. 132–134). Jego reformy miały umożliwić powrót do gospodarki drobnotwarowej, co oczywiście było czystą utopią. Ale Sismondi w niej właśnie upatrywał naprawienie wynaturzeń kapitalizmu w postaci niezdrowej konkurencji i negatywnych skutków zbyt szybkiego postępu technicznego. Gwarantem powodzenia reform miało być państwo jako neutralny podmiot, broniący interesów całego społeczeństwa i osłaniające biednych przed wyzyskiem ze strony bogatych. „Żądam, aby prawo [...] umożliwiło właścicielowi odnoszenie korzyści pieniężnych i politycznych ze związania się ściśle z robotnikami i angażowania na dłuższy okres, dopuszczania do zysków przedsiębiorstwa i w ten sposób może interesy prywatne lepiej skierowane same naprawią zło, jakie wyrządziły społeczeństwu” – pisał pełen determinacji. Postulował również, aby kapitaliści znaleźli „sposób podniesienia do swego poziomu robotników, zainteresowania ich w swej własności i oszczędności, słowem, zrobienia z nich ludzi i obywateli, podczas gdy obecnie starają się jedynie przekształcić ich w maszyny” (Sismondi, 1955, t. II, s. 288). Nadchodzący lepszy ustrój miał być ustrojem klasowym. Istnienie ludzi bogatych tłumaczył faktem, że aby można było osiągnąć wyższy poziom rozwoju duchowego i intelektualnego należy być wolnym od pracy. Tylko ludzie zamożni tworzą sztukę i rozwijają naukę (Sismondi, 1837, t. I, s. 174). Przyszły ulepszony porządek społeczny miał być korzystny zarówno dla bogatego, jak i dla biednego, „a ekonomia polityczna uczy zachowywać ten porządek i poprawiać, ale bynajmniej nie obalać” (Sismondi, 1837, t. I, s. IX).

W czasach, w których Sismondi żył, jego propozycje reform były jednak niemożliwe do zrealizowania. Jak słusznie pisał A. Kardas, „uwarunkowania: polityczne, społeczne i finansowe uniemożliwiły wcielenie ich w życie. Możliwość ich realizacji pojawiła się dopiero w drugiej połowie XIX wieku, a przybrała na sile w drugiej połowie XX wieku” (Kardas, 2018, s. 38).

Trudno również nie zgodzić się z opinią B. Danowskiej-Prokop, że „Poglądy Sismondiego spotkały się z żywiołową reakcją i zainspirowały innych ekonomistów w XIX i XX w., w tym także przedstawiciele innych nauk społecznych czy polityki społecznej” (Danowska-Prokop, 2006, s. 22). Jednak wśród jemu współczesnych raczej nie wzbudzały zachwyty. Mimo że Piątkowski cały pokaźny rozdział poświęcił recepcjom idei ekonomicznych Sismondiego, wśród klasyków znalazł się tam tylko Robert Thomas Malthus i w niewielkim stopniu John Stuart Mill. Spośród polskich przedstawicieli szkoły klasycznej na Sismondiego powoływał się Fryderyk Skarbek i Dominik Krysiński (Piątkowski, 1978, s. 211–230). Nie znaczy to jednak, że klasycy owi akceptowali wszystkie jego poglądy. Ogólnie można stwierdzić, że ekonomia klasyczna odrzucała negatywny stosunek do

kapitalizmu wolnokonkurencyjnego i opinię, że za nędzę biedaków odpowiadają bogaci. Każdy bowiem, ich zdaniem, był kowalem własnego losu i nagminnie było przerzucanie odpowiedzialności za los ubogich na nich samych.

PODSUMOWANIE

Wielu autorów podkreśla aktualność myśli Sismondiego. Między innymi politolog Luca Michelini zwraca uwagę na to, że myśl Sismondiego „dała początek współczesnym wskaźnikom rozwoju gospodarczego, które próbują jednocześnie mierzyć wzrost gospodarczy, szczęście i dobre samopoczucie”. „Przekonany analizą Polany’ego, oceniam podjętą przez Sismondiego próbę wprowadzenia form ochrony ludzkiego społeczeństwa przed dezintegrującymi i destabilizującymi siłami kapitalizmu, jako bardzo interesujące. Przychylnie nastawiony do myśli Keynesa, zaliczam do zasadniczych próbę Sismondiego opracowania form publicznego zarządzania gospodarką kapitalistyczną, które chronią ją przed inwolucją cywilizacji”. Podkreśla, że „czytając prace Sismondiego okazuje się, iż jednym z fundamentalnych zadań nauk ekonomicznych powinno być wskazanie, jaka jest najlepsza dystrybucja bogactwa, aby osiągnąć szczęście społeczne” (Michelini, 2013). Patrząc na współczesny kryzys gospodarczy i społeczny myśl ta wydaje się bardzo aktualna. Sismondi ubolewając nad dekadencją swoich czasów szukał jej źródła w głębokich nierównościach społecznych i ekonomicznych.

Na aktualność jego zainteresowań dystrybucją bogactwa zwraca również uwagę politolog Umberto Mazzei, pisząc, że „to, co wtedy było samotnym zmartwieniem Sismondiego, teraz, dwa wieki później, jest ważnym przedmiotem debaty politycznej” (Mazzei, 2016).

Opinię tę podziela też autor podręcznika z historii myśli ekonomicznej Henry W. Spiegel pisząc: „Bezpośrednie orędownictwo Sismondiego na rzecz interwencjonizmu gospodarczego i jego propozycje polityczne są na wskroś nowoczesne, a ostateczne przyjęcie wielu z nich w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej przeszło długą drogę w kierunku stabilizacji gospodarki, usunięcia barier między klasami, wyposażenia ludzi pracy w mentalność klasy średniej i akceptacji porządku gospodarczego” (Spiegel, 1971, s. 304).

Politolożka Nadia Urbinati pisze, że konstytucja republikańska, wolność polityczna i wolność jednostki to instytucje prowadzące do wzrostu równości politycznej i społecznej. „W jego pracy – pisze autorka – republikanizm miał być odpowiedzią na wyłaniającą się demokratyczną transformację społeczeństwa, której rolą było moderowanie równości, dzielenie i ujarzmianie suwerenności ludu oraz powstrzymywanie nieumiarkowanych skłonności demokracji. Współczesne zagrożenie dla wolności nie wynikało z siły nielicznych lub jednego, ale z siły wielu. Wywodzi się z zasady większości, na której opiera się demokracja” (Urbinati, 2012).

Oceniając dorobek Sismondiego w zakresie podejścia do bogactwa i związanych z nim nierówności dochodowych trzeba pamiętać, że nie był on radykalnym zwolennikiem zmiany ustroju, mocno trzymał się założeń ekonomii klasycznej w warstwie teoretycznej i tylko obawa przed brzydką twarzą kapitalizmu wolno-konkurencyjnego, która w pełni ujawniła się w Anglii i którą miał okazję zobaczyć, pchnęła go do bardziej trzeźwego spojrzenia na istniejącą rzeczywistość. Szwajcaria była za czasów Sismondiego krajem, w którym sprzeczności klasowe nie uwidoczniły się jeszcze tak wyraźnie jak w Anglii czy nawet we Francji, ale obawiał się, że zmiany, jakie zachodziły tam na niekorzyść drobnej wytwórczości rolniczej i rzemieślniczej pociągające za sobą pauperyzację części społeczeństwa dotrą i tu. Dlatego snuł wizję społeczeństwa nieskonfliktowanego, w którym wszyscy mogli czuć się bezpiecznie. W oparciu o szerokie badania historyczne uznał, że gospodarką zapewniającą taki stan rzeczy może być tylko gospodarka drobnotowarowa. Obawa przed wielką fabryką generującą konflikt między pracodawcami i pracownikami pchnęła go do żądania odwrócenia kierunku dokonujących się zmian i opracowania systemu naprawczego ustroju. Pod koniec życia przestał jednak interesować się problemami ekonomicznymi i nierównościami dochodowymi społeczeństwa. Wiódł spokojne życie bogatego człowieka mającego kontakty z arystokracją. Taki stan rzeczy bardzo mu odpowiadał i jeśli wcześniej mocno przejmował się niedolą biedaków, to jednak daleki był od zmiany tego drogą rewolucji (de Salis, 1932, s. 445).

Poniżej zaprezentowano opinie historyków myśli ekonomicznej, którzy badali dorobek Sismondiego odnośnie do poruszanych w opracowaniu kwestii. Roberto Romani uważał, że Sismondi będąc pod silnym wpływem zarówno A. Smitha, jak i J.J. Rousseau, głosił republikańskie zasady i opowiadał się „za zrównoważoną konstytucją połączoną z cnotą społeczną”. „Był nie tylko niekonwencjonalnym ekonomistą, ale także płodnym historykiem, pisarzem politycznym, krytykiem literackim i stałym współpracownikiem francuskiego odpowiednika *Edinburgh Review*, *Revue Encyclopédique*” (Romani, 2005, s. 17). „Jako ekonomista, [...] formułuje ekonomię podkonsumpcjonistyczną mającą na celu ochronę klasy robotniczej i przeciwdziałanie abstrakcyjnemu myśleniu Saya i Ricarda” (Romani, 2005, s. 18).

Janusz Górski napisał: „Pomimo że całościowo oceniany program Sismondiego ma charakter wsteczny, ponieważ zmierza on do przywrócenia stosunków przedkapitalistycznych, niektóre jego szczegółowe propozycje zasługują na ocenę pozytywną” (Górski, 1967, s. 159). Chodziło zwłaszcza o możliwość zrzeszania się robotników w związki zawodowe. Równie krytycznie wypowiadał się Edward Lipiński. „W porównaniu z genialnymi wizjami Saint-Simona i Fouriera myśl Sismondiego jest ograniczona i pozbawiona wielkości”. „Błąd i reakcyjny element jego myśli wynika z niezrozumienia praw rozwoju historycznego.

W imię interesów uciśnionego bezpośredniego wytwórcy chciał on zahamować tempo rozwoju sił wytwórczych. Tymczasem prawdziwe interesy ludzkości domagały się przyspieszenia tego rozwoju” (Lipiński, 1968, s. 401–402). W przedmowie do polskiego wydania *Nowych zasad* napisał: „Jego zalecenia reformatorskie w dziedzinie polityki ekonomicznej, jakkolwiek związane ze szlachetnymi nawet pobudkami zmniejszenia cierpień rodzin robotniczych i rujnowanych drobnych wytwórców, są w swej treści społecznej wsteczne i utopijne, nie wykraczają poza wygodne dla burżuazji koncepcje harmonii interesów przeciwstawnych klas”. I dalej: „Żyje on w historii myśli ekonomicznej nie tylko jako rozczarowany romantyk nawołujący do powstrzymania koła historii miażdżącego idealizowane przezeń patriarchalne stosunki przeszłości, ale także jako wielki krytyk rodzącej się historii” (Sismondi, 1955, t. I, s. X–XI). Zarazem usprawiedliwiał go pisząc: „Trudno mieć żal do Sismondiego, że nie mógł ocenić historycznej roli nowo zrodzonej formacji społecznej – kapitalizmu wielkofabrycznego” (Lipiński, 1968, s. 403).

Z pewną rezerwą do dokonań Sismondiego podchodził też Edward Taylor, który uważał, że Sismondi „nie wywarł bezpośredniego wpływu swoją twórczością naukową na rozwój klasycznej myśli ekonomicznej”, bo „nie posiadał wielkich zdolności teoretycznego myślenia. Dał on jako krytyk niewątpliwie wiele cennych spostrzeżeń i uwag, ale nie potrafił im nadać jakiejś ścisłej wykończonej teoretycznej postaci” (Taylor, 1957, s. 117). Obszerną ocenę stanowiska Sismondiego dał autor pracy ukazującej cały jego dorobek, Wiesław Piątkowski. Oprócz niedostatków, dostrzegał jednak zalety jego podejścia. „Jak każda teoria ekonomiczna, tak i teoria Sismondiego tłumaczy się warunkami historycznymi, w jakich powstała, i do tych warunków się odnosi. Teoria ta nie jest jednak pozbawiona wątków, które przedstawiają pewien walor z punktu widzenia rozwoju gospodarki kapitalistycznej w dobie współczesnej. Do takich należy zaliczyć wątki wiążące się z ogólną charakterystyką kapitalistycznego sposobu produkcji i właściwych mu sprzeczności, z problematyką realizacji i rynków zewnętrznych oraz z zagadnieniem polityki interwencjonistycznej państwa. [...] Współczesny rozwój gospodarki kapitalistycznej potwierdza też niewątpliwie tezę Sismondiego, że na gruncie kapitalistycznych stosunków produkcji możliwe są zmiany w strukturze podziału dochodu narodowego (korzystne dla robotników), w oparciu o politykę interwencjonizmu państwowego” (Piątkowski, 1978, s. 302–303).

Na koniec należy oddać głos samemu zainteresowanemu. Krytykując istniejący ustrój Sismondi odwoływał się do przeszłości tłumacząc to następująco: „Przedstawiono mnie jako wroga w ekonomii politycznej wszelkiego postępu społecznego [...]. Nie, wcale nie pragnę tego, co było, ale chciałbym czegoś lepszego od tego, co jest. Nie mogę sądzić tego, co jest inaczej jak przez porównanie z przeszłością i daleki jestem od chęci dźwigania dawnych ruin, gdy wykazuję przy ich pomocy

odwieczne potrzeby społeczeństwa. [...] wcale nie przeciwko maszynom, wcale nie przeciwko wynalazkom, wcale nie przeciw cywilizacji podnoszę swe zastrzeżenia, lecz przeciw organizacji nowoczesnej społeczeństwa, organizacji, która pozbawiając człowieka pracującego wszelkiej własności poza jego siłą roboczą nie daje mu żadnej gwarancji przeciw konkurencji, przeciw szalonej licytacji skierowanej ku jego krzywdzie, której z konieczności musi paść ofiarą. [...] dzisiaj nie wynalazek tworzy zło, lecz niesprawiedliwy podział jego owoców, dokonywany przez człowieka” (Sismondi, 1955, t. II, s. 341).

Problem podziału bogactwa i wynikające z niego nierówności dochodowe stanowiły jeden z głównych tematów poruszanych przez Sismondiego. Należy się jednak zgodzić z przedstawionymi wyżej opiniami, że rozwiązanie tego zjawiska szukał Sismondi w lepszym ustroju, a ponieważ, jak sam twierdził, trudno wyobrazić sobie coś, co jeszcze nie istnieje, wracał do przeszłości, w której dominacja drobnej wytwórczości nie generowała takich dysproporcji dochodowych. Czy jednak wierzył, że możliwy jest powrót do minionych czasów, jak twierdzi wielu historyków myśli ekonomicznej? Wydaje się, że nie. Raczej zdawał sobie sprawę z nieuchronności procesów, jakie zachodziły w gospodarce i chciał zahamować ich negatywne konsekwencje. Stąd propozycje reform, które w czasach jemu współczesnych nie były możliwe do zrealizowania oraz wiara w to, że państwo jest instytucją ponadklasową, służącą ogółowi obywateli, czyli zarówno bogatym, jak i biednym.

BIBLIOGRAFIA

- Baszkievicz, J. (2004). *Historia Francji*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Ossolineum.
- Danek, A. (2019). Sismondi – socjalista półfeudalny. *Myśl Konserwatywna*, 2 lutego. Pobrane z: <https://myslkonserwatywna.pl/danek-sismondi-socjalista-polfeudalny/> (2023.03.10).
- Danowska-Prokop, B. (2006). Wizja ładu społeczno-gospodarczego według Jeana Charleisa Leonarda Simonde Sismondiego. *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Katowicach Studia Ekonomiczne*, 43, 9–22.
- Galbraith, J.K. (1991). *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*. Warszawa: PWE.
- Gislain, J.J. (2013). La conversion de Sismondi. *L’Harmattan, Cahiers d’Économie Politique*, 64, 111–134. DOI:10.3917/cep.064.0111.
- Górski, J. (1967). *Zarys historii ekonomii politycznej*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Grzybek, D. (2018). *Kwestia płacy roboczej w klasycznej ekonomii politycznej*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Kardas, A., (2018). Sismondowska interpretacja nierówności a współczesne koncepcje. W: E. Gruszevska, K. Karpińska, A. Protasiewicz (red.), *Współczesne problemy ekonomiczne w badaniach młodych naukowców*, t. I – *Wzrost, rozwój i polityka gospodarcza* (s. 35–43). Białystok: Wydawnictwo PTE.

- Landreth, H., Colander, D.C. (2005). *Historia myśli ekonomicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lipiński, E. (1968). *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*. Warszawa: PWN.
- Mazzei, U. (2016). Validity of sismondi's ideas for today's economy, *America Latina en movimiento, Archivo Historico*. Pobrane z: <https://www.alainet.org/pt/node/175166?language=en> (2023.05.22).
- Michelini, L. (2013). Modernity of Simonde de Sismondi. Inequality and crisis, *America Latina en movimiento, Archivo Historico*. Pobrane z: <https://www.alainet.org/es/node/175166?language=en> (2023.05.22).
- Piątkowski, W. (1978). *J.C.L. Simonde de Sismondi. Teoria ekonomiczna*. Warszawa: PWN.
- Romani, R. (2005). The republican foundations of Sismondi's *Nouveaux principes d'économie politique*, *History of European Ideas*, 31(1), 17–33. DOI: 10.1016/j.histeuroideas.2004.03.007.
- Salis, J. (1932). *Sismondi 1773–1842. La vie et l'oeuvre d'un cosmopolite philosophe*. Paris: Librairie Ancienne Honore Champion.
- Simonde de Sismondi, J.C.L. (1837). *Etudes sur l'économie politique*, t. I. Paris: Wydawnictwo Treuttel et Würtz.
- Simonde de Sismondi, J.C.L. (1837). *Etudes sur les sciences sociales*, t. II. Paris: Wydawnictwo Treuttel et Würtz.
- Simonde de Sismondi, J.C.L. (1955). *Nowe zasady ekonomii politycznej, czyli o bogactwie i jego stosunku do ludności*, t. I i II. Warszawa: PWN.
- Simonde de Sismondi, J.C.L. (1955). O równowadze konsumpcji i produkcji. W: J.C.L. Simonde de Sismondi, *Nowe zasady ekonomii politycznej, czyli o bogactwie i jego stosunku do ludności*, t. II (s. 323–359). Warszawa: PWN.
- Spiegel, H.W. (1971). *The growth of economic thought*. New Jersey: Prentice-Hall.
- Taylor, E. (1957). *Historia rozwoju ekonomiki*, t. I. Warszawa: PWN.
- Urbinati, N. (2012). Sismonde de Sismondi's aristocratic republicanism. *European Journal of Political Theory*, 12(2), 153–174. DOI: 10.1177/1474885112456662.
- Zagóra-Jonszta, U. (red.) (2009). *Polska klasyczna myśl ekonomiczna na tle angielskiej i francuskiej*. Katowice: Wydawnictwo AE w Katowicach.

Streszczenie

Celem artykułu jest stanowisko J.C.L. Sismondiego wobec problemu nierówności dochodowych. Mimo że był przedstawicielem ekonomii klasycznej, nie podzielał opinii pozostałych klasyków, którzy akceptowali system kapitalizmu wolnokonkurencyjnego pierwszej połowy XIX w. z rosnącą polaryzacją społeczeństwa. Dla Sismondiego pogłębiająca się nędza pracujących robotników stanowiła istotny problem wymagający rozwiązania. Dlatego w swoich pracach zawarł propozycje reform, które miały zniwelować nadmierne dysproporcje dochodowe. Dużą rolę w tym zakresie przypisywał państwu jako instytucji, która powinna dbać o dobrobyt wszystkich obywateli.

Artykuł ma charakter teoretyczny. W oparciu o oryginalne prace Sismondiego przeanalizowano jego opinie wobec nierówności dochodowych i propozycje reform, które wyprzedzały epokę i nie miały warunków, by być wprowadzone w pierwszej połowie XIX wieku. Kapitalizm musiał dojrzeć do zmian, o które zresztą robotnicy walczyli przez długie lata wymuszając na pracodawcach

strajkami, a nierzadko i własną krwią poprawę warunków życia. W artykule wykorzystano również prace współczesnych ekonomistów i historyków myśli poruszających ten temat. W związku z tym wykorzystano metodę analizy źródeł, metodę porównawczą i prostą metodę opisu.

Wnioski, zawarte w podsumowaniu, oparte zarówno na pracach Sismondiego, jak i współczesnych autorów jednoznacznie podkreślają oryginalność i odmienną stanowiska francuskiego klasyka w stosunku do podejścia pozostałych przedstawicieli ekonomii klasycznej wobec tego istotnego problemu. Stąd też niektórzy autorzy zaliczają Sismondiego do nurtu drobnomieszczańskiego. Wielu zwraca również uwagę na aktualność jego opinii.

Słowa kluczowe: Sismondi, nierówności dochodowe, propozycje reform.

Income inequalities and counteracting them in Sismondi's views

Summary

The aim of the article is to examine the position of J.C.L. Simonde de Sismondi on the problem of income inequality. Although he was a representative of classical economics, he did not share the opinion of other classicists of the first half of the 19th century, who accepted the system of free-market capitalism, with the increasing polarisation of society. For Sismondi, the worsening poverty of workers was a significant problem that needed to be solved. Therefore, in his works, he included proposals for reforms that were supposed to eliminate excessive income disparities. He attributed a large role in this regard to the state as an institution that should care for the well-being of all citizens.

The article is theoretical, and based on Sismondi's original works. His opinions on income inequalities and proposals for reforms, which were ahead of their time and did not have the conditions to be introduced in the first half of the 19th century, were analysed. Capitalism had to see the changes that workers have been fighting for for many years, forcing employers through strikes, and often with their own blood, to improve their living conditions. The article also uses the works of contemporary economists and historians of thought on this topic. Therefore, the source analysis method, the comparative method and the simple description method were used.

The conclusions in the summary, based both on the works of Sismondi and contemporary authors, clearly emphasise the originality and different position of the French classicist in relation to the approach of other representatives of classical economics to this important problem. Hence, some authors classify Sismondi as a petty-bourgeois trend, while many also note the relevance of his opinions.

Keywords: Sismondi, income inequality, reform proposals.

JEL: B1, B31.